

USA O KROK BLIŻEJ DO UTWORZENIA SIŁ KOSMICZNYCH

Prezydent Donald Trump podpisał we wtorek 19 lutego rozporządzenie (Directive 4), które otwiera perspektywę powołania do życia nowego rodzaju wojsk - sił kosmicznych USA. Nowy rodzaj wojsk miałyby powstać w ramach i pod egidą amerykańskich sił powietrznych (Air Force).

Prezydent podpisał stosowne rozporządzenie we wtorek 19 lutego 2019 r. w Gabinetce Owalnym.

W swym wystąpieniu podkreślił, że powołanie do życia sił kosmicznych, które miałyby m.in. zagwarantować skuteczną ochronę amerykańskiego systemu satelitów przed atakami i zderzeniami, a także zakłóceniami ze strony państw trzecich i zapewnić prawidłowe funkcjonowanie GPS oraz systemu naprowadzania rakiet, jest priorytetem jego rządu, gdy chodzi o bezpieczeństwo narodowe.

Prezydent wyjaśnił też, że powołanie do życia autonomicznej, ale wkomponowanej w system sił powietrznych - na podobnej zasadzie, jak amerykańscy marines są zintegrowani z marynarką wojenną - struktury jest kluczowym elementem nowej architektury bezpieczeństwa.

"Nasi przeciwnicy są już w kosmosie czy nam się to podoba, czy nie" - powiedział Trump. "To, co czynią oni, będziemy robić i my. Te działania będą tyleż obronne, co zaczepne, ale teraz będziemy uprzejmi i będziemy mówić wyłącznie o zamiarach defensywnych" - oświadczył Trump podczas ceremonii podpisania dokumentu.

W zamiarach Białego Domu szósty rodzaj wojsk - obok sił lądowych, sił powietrznych, marynarki wojennej, wojsk specjalnych (marines) i wojsk ochrony pogranicza - miałyby powstać już w 2020 r. Zanim to jednak nastąpi konieczne będzie przejście długiej drogi legislacyjnej, poczynając od uzyskania aprobaty Kongresu USA. Nie będzie to łatwe, jeśli chodzi o Izbę Reprezentantów, w której większość mają Demokraci - pisze w komentarzu agencja AFP.

Pomysł stworzenia sił kosmicznych nie jest niczym nowym. W lipcu 2017 r. Izba Reprezentantów Kongresu uchwaliła powołanie "korpusu kosmicznego" wydzielonego z wojsk lotniczych USA, które zajmują się obecnie również projektami kosmicznymi. W czerwcu ub.r. prezydent przedstawił pierwszy zarys nowej struktury i zaprezentował cele przyświecające powołaniu do życia wojsk kosmicznych.

Inicjatywę krytykował wówczas bardzo energicznie sekretarz obrony James Mattis, którego zdaniem naruszała to spójność jego resortu. Członek senackiej komisji przydziałów na obronę, Brian Schatz, uznał ją zaś za "jedną z głupszych".

Pozytywnie ocenia ją dziś natomiast członek komitetu służb wojskowych Izby Reprezentantów, Republikanin, Mac Thornberry. W oświadczeniu opublikowanym we wtorek uznał on inicjatywę Trumpa za element "rzeczywistej reformy bezpieczeństwa w kosmosie, gdzie jesteśmy konfrontowani z realnymi zagrożeniami ze strony Rosji czy Chin".

W ocenie ekspertów w pierwszym okresie po podpisaniu przez Trumpa dyrektywy o zamiarze stworzenia sił kosmicznych wszyscy pracownicy Pentagonu, którzy zajmują się systemem satelitów, wyrzutni raketowych, rozwojem technologicznym itp. zostaną podporządkowani nowemu dowództwu, co pozwoli lepiej skoordynować ich działania.

W następnym etapie zostanie powołany do życia oddzielny sztab nowych wojsk i będzie mianowany jego szef. W Pentagonie zaś rozpocznie działalność podsekretarz stanu odpowiedzialny za kwestie obrony kosmicznej - relacjonuje AFP. Ale także wtedy nowy rodzaj wojsk pozostanie integralną częścią sił powietrznych, których struktura wykrystalizowała się w 1947 r. - precyzuje Reuters.

Czytaj też: [US Space Force - amerykańska pięść w kosmosie](#)